

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 66 lipiec 2015

ISSN 2009-3802
mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy
www.mir.info.pl

Belfast



Wyslij paczkę!



THUNDER

**Zakaz
wjazdu**

// s. 16

J&D FURNITURE

Highest Quality at factory prices

1 LIPCA WIELKIE OTWARCIE W GALWAY !!!

Mróz

**MIĘSO, WĘDLINY, NABIAŁ,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE**
ŚWIEŻE WARZYWA I OWOCE, ARTYKUŁY CHEMICZNE

www.prawnik.ie



085 PRAWNIK

085 7729645, 01 4910010

**WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
* PRAWO PRACY * NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Katarzyna Mastylo, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol
MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

KACPER RUCIŃSKI KATARZYNA PIASECKA ABELARD GIZA

BEZ CENZURY!

STAND-UP COMEDY

*Kacper Ruciński
Katarzyna Piasecka
Abelard Giza :)*



25.09 CORK
City Limits
start 20:00
wstęp od 18 lat

27.09 DUBLIN
Laughter Lounge
start 19:00
wstęp od 18 lat

KONCERTY.IE

FB [FACEBOOK.COM/STANDUP.BEZ.CENZURY](https://www.facebook.com/standup.bez.cenzury)

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE, WWW.BILETY.GAZETA.IE
oraz w wybranych sklepach, pełna lista na www.koncerty.ie






















8



10



14



16



20

W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4
- Swój do swojego po swoje s. 6

STYL ŻYCIA

- Damski boks s. 8

ZDROWIE

- Czy twoje dziecko ma dyskalkulię? (cz. I) s. 10

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 14

CZERWIŃSKI NA POWAŻNIE

- Zakaz wjazdu s. 16

PRZYBORNİK

- Kiedy należy rozliczyć podatek dochodowy? s. 17

ROZRYWKA

- Czytelnia s. 18
- Krzyżówka s. 19
- Horoskop s. 19
- Uśmiechnij się s. 19

ZIELONA KUCHNIA

- Zgubne skutki braku czasu s. 20

SPORT

- Duma i uprzedzenie s. 22

OD REDAKCJI:**Nasi Czytelnicy Drodzy,**

od razu ostrzegamy, że dziś będzie prozaicznie i płytko, bo o pogodzie. Jeśli ktoś ma dość rozmów o pogodzie, o tym czy będzie padać, czy nie, niech od razu przetrzuci stronę, bo tutaj niczego ciekawego dla siebie nie znajdzie.

W końcu mamy lato, kanikotę, wakacje i czas odpoczynku. A w takim czasie pogoda zajmuje poczesne miejsce wśród tematów poruszanych niemal wszędzie, nawet, a może szczególnie, w poważnych mediach relacjonujących a to zbliżanie się fali upałów, a to emocjonujących się nadchodzącymi opadami.

Niby pogoda jaka jest, zawsze widać za oknem, ale to najwyraźniej w tym letnim okresie nie wystarcza. Trzeba wiedzieć, jaka będzie pogoda jutro, za tydzień, a najlepiej jeszcze za miesiąc, żeby dobrze zaplanować urlopy i weekendowe wy-pady nad morze.

Wieści o nadchodzących falach upałów rozpalają wszystkich do czerwoności, tak bardzo, że właściwie sama zapowiedź sprawia, że wielu Irlandczyków zaczyna się pocić, a ich skóra naturalnie czerwienieje bez udziału promieni słonecznych.

Z kolei zapowiedź deszczowego dnia czy choćby przelotnych opadów wywołuje napad depresji i zanik wszelkiego humoru, a w skrajnych przypadkach obrażenie się na naturę, która w lato racyz nas takimi niedogodnościami jak deszcz.

Znów nadejdzie fala upałów, czyli wzrost temperatury powyżej 23 stopni Cel-sjusza, powoduje masowe narzekanie na zbyt gorąco, szczególnie jeśli akurat podczas tej fali ktoś musi pracować. A przecież fala ma to do siebie, że zaraz się cofnie i zniknie, choćby i następnego dnia.

Oczywiście można by tak bez końca. O tym, że pada zbyt często lub zbyt mało, o tym, że praży zbyt mocno lub za słabo, o tym, że wieje z tej strony albo z tam-tej, o tym, albo o tamtym. A przecież najważniejsze to cieszyć się tą pogodą, którą mamy, bo pogoda jest zawsze, tylko czasami akurat bywa taka, że nie chce się nam z nią obcować.

I wtedy właśnie do ręki bierzemy MIR-a, siadamy w wygodnym fotelu i zerkając na zacinający ciepły letni deszcz, zabieramy się do lektury.

Do przeczytania,
Redakcja



Wydawca:
Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork
Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Marta Luksander

Reklama: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Ewelina Mucha
Piotr Słotwiński
Krzysztof Wiśniewski
Maciej Weber
Anna Leszczyńska
Agnieszka Gregorczyk
Piotr Czerwiński

Widget (Mosor Marek)

Korekta: Monika Szeszko

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
DTP: Tomasz Kuc

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

Straszne rzeczy

„Straszne rzeczy dzieją się na naszej wyspie skarbów, moi państwo i w dodatku nie wiadomo o co w nich chodzi. A jak nie wiadomo o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze i wiele wskazuje na to, że to są pieniądze straszne. Na przykład straszne pieniądze władza wyłożyła na nowe domy dla travellersów. Inne straszne pieniądze, a konkretnie jakieś półtora miliarda drobniaków, zniknie w końcu z irlandzkich ulic, no bo po co komu tyle pieniędzy.

„Miedziaki na irlandzkich chodnikach to temat-rzeka. W czasach dobrobytu miejscowym nie chciało się po nie schylać, co oficjalnie umotywowano idiotycznym przesądem, że jak się podniesie jednego centa, to się będzie miało jednego centa przez całe życie. Jak się zbierze miliard trzysta tysięcy centów, bo tyle jest ich w obiegu, będzie

się miało prawie czternaście milionów euro, ale takich kalkulacji już nikt nie dokonuje, choć kiedy dobrobyt minął, nie zauważono tego publicznie i drobniaki leżały dalej. Nieoficjalna motywacja była dużo prostsza i wynikała z nowobogackich kompleksów, co zresztą pomogło zaadaptować ten obyczaj wielu naszym. Niektórzy wybitnie inteligentni rodacy stworzyli nawet z tej okazji nową obelgę, która brzmiała: „widziałem cię, jak zbierałeś drobne”.

„Na szczęście problem ten już wkrótce zniknie wraz ze zniknięciem miedziaków z irlandzkiej ulicy. Rząd postanowił wycofać je z obiegu. Teraz Irlandia upodobni się do innych krajów, w rodzaju Francji lub swych ukochanych Niemiec, gdzie nie ma kryzysu i nikt nie uświadczy złamanego grosza leżącego na chodniku.

„A tak swoją drogą, ja na upartego podnoszę te miedziaki z ziemi i fachowo chucham na nie po polsku. Pobłażliwe spojrzenia autochtonów kwitują od lat tym samym zdaniem: „Wiecie, dlaczego macie w tym kraju kryzys? Bo nie szanowaliście pieniędzy.”

„Pieniądzy ewidentnie nie za bardzo chcą szanować nasi Travellersi, którym władza przyznała ciężkie miliony euro na budowę domów, by już nie musieli mieszkać w przyczepach kempingowych, po czym kiedy te domy już zbudowano, okazało się, że Travellersi nie chcą ich zasiedlać. Oficjalnie podobno dlatego, że nie ma tam stajen dla koni. Myślę, że należy natychmiast pożyczyć od Angeli jakieś parę baniek extra, by natychmiast postawić Travellersom te stajnie, a najlepiej jeszcze

parę baniek i zaptacić im te bańki, by się wprowadzili. Nie ma nic za darmo, moi państwo.

„A skoro już o pieniądzach mowa, to znowu zdrożały w Irlandii ceny wynajmu mieszkań. Temu krajowi nie da się dogodzić: najpierw było za dużo domów i za mało ludzi, więc Irlandia zbankrutowała, kładąc w pierwszym rządzie zachtyśnięte dobrobytem budownictwo. Teraz jest odwrotnie i jest za dużo ludzi, a domów za mało, więc nie wiem czy Irlandia nie zbankrutuje po raz drugi, bo któregoś dnia w Dublinie będzie trzeba płacić pięć tysięcy euro miesięcznie za dwa pokoje i z tego miasta wyniosą się wszyscy kelnerzy, sprzedawcy, pielęgniarki, recepcjonistki, sekretarki i ogólnie każdy, kto przyjechał do tego kraju by robić to, czego nie chce się miejscowym i wynajmować za ciężkie pieniądze ich fantastyczne mieszkania. Wtedy dojdzie do sytuacji odwrotnej, będzie znowu za dużo domów i za mało ludzi, i interes zacznie się znowu kręcić.

„Z pewnością już wkrótce nie będą w stanie wynająć nawet ubikacji w irlandzkim domu przybyłe zza granicy niańki i sprzątaczkę, podano bowiem, że zarabiają średnio sto euro na tydzień. Na szczęście wiele z nich mieszka u swoich chlebobawców, choć należy dodać, że chlebobawstwo w tym przypadku powinno być rozumiane dosłownie, ponieważ za sto euro tygodniowo można przeżyć wyłącznie o chlebie i wodzie.

„Znakiem tego nie zdziwię się, jeżeli w Dublinie pojawią się do wynajęcia trzydziestometrowe kawalerki z czterema piętrowymi łózkami, albo podłogą wymierzo-

ną na dziesięć materaców, zaś ogłoszenia będą zachwalać te lokale jako „fantastic opportunity for 15 single professionals”, no i rzecz jasna „in a superb location”. Professionals only, ma się rozumieć. Nikogo poniżej magisterki.

„Jest coś dziwnego w strukturze irlandzkiego społeczeństwa. Im dłużej się chodzi do szkoły i więcej ma papierków, tym mniej się zarabia i gorsze ma perspektywy. Oczywiście wedle prawideł poprawności politycznej, nie zaglądam nikomu w paszporty.

„Z tego wszystkiego jedynie Ministerstwo Zdrowia wykazało się inicjatywą odwrotną i będzie dotować leczenie dzieci, bo od lipca każdy człowiek, któremu jeszcze nie stuknęła szóstka, może pójść do GP za darmo. Z mamą i tatą oczywiście. Z pewnością już wkrótce ktoś wykaże, iż stało się to przyczyną kompletnego załamania irlandzkiej gospodarki, a wszystko to z powodu emigrantów, którzy jak wiadomo posiadają zbyt duże ilości dzieci, a przecież o dzieciach nie było mowy, kiedy sprowadzano ich tu do szorowania ubikacji.

„Ajmsory, liebe kameraden. Mam dzisiaj beznadziejny dzień. Każdy kiedyś musi. Za miesiąc już będzie tylko o pogodzie, kaszance i guinnessie.

„Reasumując, nie wiem co się dzieje w Polsce. Zaczętem podejrzewać, że Polska już nie istnieje.

„Cordialmente,

PIOTR CZERWIŃSKI
PIOTRCZERWINSKI.COM



Mróz

SIEĆ SKLEPÓW



4⁹⁹
€/kg

**Boczek Rolowany
z warzywami**



4⁹⁹
€/kg

Frankfurterki



3²⁹
€/kg

Parówki Wiedeńskie



6⁹⁹
€/kg

Schab z Pieca



4⁹⁹
€/kg

Kielbasa Myśliwska



3²⁹
€/kg

Kielbasa Śląska



6⁹⁹
€/kg

Szynka Bohuna



od **3⁹⁹**
€/kg

Ser Żółty



2⁹⁹
€/szt

**Węgiel drzewny
2,5kg**

Nowy Sklep MRÓZ w Centrum Dublinia Parnell Street (pod Lidlem)

Swój do swojego po swoje



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Do Polski trafiają produkty drugiej kategorii? Jesteśmy śmietnikiem Europy! – alarmują polskojęzyczne media w Polsce. Zorientowały się dobre 20 lat po fakcie, ale skoro w ogóle o tym piszą, to znaczy, że problem jest znacznie większy niż nam się wydaje.

Zalew zachodniej tandety w kolorowym opakowaniu rozpoczął się na masową skalę po 1989 roku, ale po wejściu Polski do UE – to już jest potop. Zyskują zachodni producenci, którzy odbierają zyski, traci na tym nasza Ojczyzna, w której już „nic się nie opłaca”, a jedyną perspektywą dla młodych ludzi jest wyjazd za granicę.

Koleżanka, która odwiedziła Irlandię, prosiła mnie kilkakrotnie o przywiezienie z Cork... herbaty, twierdząc, że sprzedawana tutaj jest znacznie lepsza od dostępnej w Polsce. Hm, herbata nie rośnie ani w Irlandii ani w Polsce, więc co za różnica, gdzie się ją kupi – myślałem, ale jednak okazuje się, że to ona miała rację. Zresztą – nie tylko w przypadku herbaty. Burzę wywołały słowa Matta Simistera z brytyjskiej sieci Tesco, który stwierdził, że „do krajów Europy Środkowo-Wschodniej trafiają towary drugiej kategorii”. Również niemiecki polskojęzyczny „Fakt” przyznaje, że do Polski trafiają produkty spożywcze znacznie gorszej jakości niż te sprzedawane w Niemczech.

Nie dość, że w krajach Europy Zachodniej kupimy produkty lepszej jakości, to jeszcze z reguły zapłacimy za nie znacznie mniej niż w Polsce. Jak to możliwe? Gdy nie wiadomo, o co cho-

dzi, chodzi o pieniądze. Ale nie tylko. To wprost nie mieści się w głowie, że dajemy sobie wciskać coś, czego nie kupiłby Anglik lub Niemiec i w dodatku płacimy za to znacznie więcej niż oni, pomimo że zarabiamy od nich jednak ciągle znacznie mniej. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: dajemy się okradać.

Nie będę powtarzał rzeczy już powszechnie znanych: pozwoliliśmy zniszczyć rodzimy przemysł, najlepsze polskie marki przeszły w obce ręce, a nam wmówiono, że jedyne, czym powinniśmy się w Polsce zajmować – to usługi. Zupełnie kuriozalna sytuacja panuje na rynku mediów, gdzie niemal na palcach jednej ręki można policzyć polskie tytuły prasowe. Jeżeli największą codzienną gazetę wydaje niemiecki koncern, który kontroluje również niemal wszystkie tytuły prasy lokalnej i sporą część kolorowej, to czy nie powinna nam się zapalić lampka ostrzegawcza?

Najwyższy chyba już czas wziąć przykład z Irlandczyków i innych nacji, które bardzo podkreślają swoje przywiązanie do lokalnych produktów. My już przed wojną mieliśmy piękne hasło: „Swój do swojego po swoje”. Skoro Irlandczyk, który chce kupować w irlandzkim sklepie irlandzkie produkty jest przedstawiany jako wzór do naśladowania, dlaczego nie powinniśmy w Polsce robić tego samego, to jest nawoływać do kupowania w polskich sklepach polskich produktów? Oczywiście na takie pomysły polskojęzyczne lewactwo natychmiast dostaje szatę, wrzeszcząc coś o faszyzmie. Faszyzm, wszędzie faszyzm. Jak to możliwe, że na Zachodzie takie zachowania są pokazywane jako wzór, a u nas potępiane? Czy nie dlatego, że daliśmy się sterroryzować jakiejś głośnej, chociaż zupełnie marginalnej grupce idiotów?

Powie ktoś, że ludzie jedną głuszą portfelem i nie chcą przepłacać. Zgoda, ale jak to możliwe, że za polskie towary płaciliśmy więcej (czas przeszły, bo polskich towarów pozostało już jak na lekarstwo) niż za importowane, które przecież trzeba było wieźć kawał drogi? Odpowiedź jest prosta: zawdzięczamy to przede wszystkim naszemu fiskusowi, ZUS-owi i tym podobnym instytucjom. Zagmatwane prawo, koszmarnie drogi ZUS i skarbówka, która ma normy

do wykonania w postaci ściągania haraczu od wszystkich małych, ale za to polskich firm. Tych zagranicznych oczywiście nie ruszają.

Skąd się wzięło złe prawo i skąd taka pogarda dla polskiego przedsiębiorcy? Ryba psuje się od głowy, odpowiedzialność za barbarzyńskie prawo ponoszą polscy politycy, którzy w rzeczywistości zapewne byli na żłdzie innych państw, przy okazji okradając własne. Nikt o tym nie mówi głośno, ale jest tajemniczą poliszynela, że w Polsce można kupić praktycznie każdą ustawę, to tylko kwestia ceny. I wydaje mi się, że średnio rozgarnięty prokurator, któremu pozwolono by się tym zająć, szybko ustaliłby, kto imieniem od roku pamiętnego 1989 działał na szkodę Polski, ile za to dostał i od kogo. Potrzeba tylko politycznej woli – no i sporego oddziału komandosów do ochrony tegoż prokuratora przed seryjnym samobójcą.

Druga kwestia – mentalność i wynikająca z niej urzędnicza pogarda dla każdego, kto chce sam być sobie sterem, okrętem i żeglarzem. To już niestety spuścizna komuny, która wtłaczała ludziom do głowy, że „prywatyzacja” to oszust i złodziej żerujący na klasie robotniczo-chołopskiej, więc urzędnicy wycuczeni jeszcze w minionej epoce, a także ich „powkręcane” do budżetówki dzieci, które – chociaż czasami już inne – mentalną komunę dostają w spadkach po rodzicach, robią co

mogą, by zwalczać „wrogów ludu”, nawet przekraczając i tak już wspomniane bandyckie prawo. Z mentalnością jest jeszcze gorzej niż ze złym prawem, bo o ile prawo można zmienić, pisząc je od nowa (bo to, które jest nie nadaje się już do kolejnych poprawek), o tyle zmiana mentalności jest praktycznie niemożliwa w ciągu jednego pokolenia. A czasu brak. Dlatego trzeba napisać prawo tak, żeby nie dawało żadnej możliwości dowolnej interpretacji przez urzędnika i całkowicie wykluczało jakąkolwiek uznaniowość.

Najważniejsze jednak, żeby zająć się naprawą zepsutego państwa, które – obserwując to, co się ostatnio dzieje w UE – może być nam jednak potrzebne. Kto wie, czy Grecy nie opuszczają jednak strefy euro, co może spowodować efekt domina. Brytyjczycy myślą z kolei w ogóle o wyjściu z UE. My, dzięki Bogu, ciągle mamy swoją walutę, a do UE weszliśmy stosunkowo niedawno, więc może i wyjść będzie łatwiej, jeżeli zajdzie taka potrzeba, a przede wszystkim – jeżeli dokonamy bilansu zysków i strat. Gdybyśmy tylko mieli rząd, który kierowałby się polską racją stanu, a nie interesami innych państw – być może wystarczy nam sama obecność w NATO i w strefie Schengen, wraz z budowaniem silnej pozycji Polski wśród krajów Europy Środkowej.

A zacząć można od rzeczy prostych: swój do swojego po swoje...

GOOD TYRE

OPONY UŻYWANE I NOWE, OD 20 € SZTUKA, MONTAŻ GRATIS!
PONAD TYSIĄC OPON W SPRZEDAŻY,
OPONY DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, VAN, I JEEP.

ATKINS YARD, BAILICK RD MIDLETON, CO. CORK
0834244112-PRZEMEK
PRZEMYSŁAW.PERSINSKI@WP.PL

DLA WARSZTATÓW CENY HURTOWE

0834244112

BIURO KSIĘGOWE



Prowadzisz w Irlandii działalność gospodarczą?

Na pewno wiesz, że musisz się rozliczyć z Urzędem Skarbowym do 31 października.

Możesz to jednak zrobić wcześniej i sporo zaoszczędzić.

Firma D&M Services przygotowała specjalną ofertę dla wybranych klientów. Jeśli przyniesiesz do nas dokumenty do rozliczenia w okresie wakacyjnym od 1 lipca do 31 sierpnia

otrzymasz od 10% do 20% zniżki od standardowej ceny.

- ▶ ***Rejestracja działalności***
- ▶ ***Rejestracja Ltd Company***
- ▶ ***Lista płac/payroll***
- ▶ ***Rozliczenia Self-Employed***
- ▶ ***Porady biznesowe***
- ▶ ***Rozliczenia Vat***

* Aby otrzymać zniżkę należy powołać się na powyższe ogłoszenie

4 Washington Street
2nd Floor Office / Cork
TEL/FAX. 021 427 83 49
E-mail: firma113@gmail.com

Unit 31 Coolmine Industrial Estate,
Blanchardstown, Dublin 15
Nad sklepem Mróz
TEL. 018 06 65 55 ; 0833191536
E-mail: firmadublin@gmail.com

www.dmksiegowosc.eu

Damski boks



ANNA LESZCZYŃSKA

Był taki wieczór, jeden z wielu, kiedy mój mężczyzna oglądał UFC. Lubię to, muszę przyznać: patrzeć jak on, mój samiec, pokrzykuje i komentuje. Czasami siadam i też się gapię.

Nie jestem znawczynią sztuk walki, ale lubię słuchać, kiedy on z pasją wyjaśnia mi zasady. Plus – fajnie się kotłują ci spoceni, muskularni koleś. Tego wieczora punktem kulminacyjnym była walka Joanny Jędrzejczyk, której tym razem i ja z zapałem i dumą kibicowałam. Joanna, jak ją Wikipedia opisuje: jest sześciokrotną mistrzynią świata, czterokrotną mistrzynią Europy oraz pięciokrotną mistrzynią Polski w *muay thai*. Pierwsza Polka w największej i najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie – UFC oraz mistrzynią tejże organizacji w wadze słomkowej. Joanna rozkwasiała twarz Amerykance i obroniła czempioński tytuł. Chwała jej za to.

Tym bardziej, że przypomnieli mi to o dwóch kwestiach. Po pierwsze o tym, jaką ciemną byłąm w fizycznych potyczkach z moją młodszą siostrą w dzieciństwie. Byłam jak ta Jessica Penne, której Jędrzejczyk sprawiła manto, tyle że siostra miała ze mną dużo łatwiej. Zazwyczaj rozprawiła się ze mną jednym hakiem i kilkoma kopami. Moja samoobrona ograniczała się do gryzienia i ciągnięcia za włosy, o ile w ogóle mi się udawało dopaść moją siostrę. Ach, i było też desperackie, krótkodystansowe plucie sobie w twarz. Nie zaliczyłam oprócz tego żadnych damskich bojek, a na swoim sumieniu mam jedynie kilka strzałów w męskie, zasłużone policzki.

Druga kwestia, związana z damskim boksem, irytuje mnie już od dawna. Przypomniała mi się i data we znaki na drugi dzień po obejrzeniu zwycięskiej walki Yoh-AN-nny Yend-JEY-chick, wedle angielskiej wymowy. Znacnie tę sytuację? Wsiadacie do autobusu/tramwa-



ju/pociągu, i nagle „BAM!”, zaraz po tym, jak ustępują Wam mroczyki przed oczami, orientujecie się, że właśnie zostaliście zdzieleni w łeb damską torebką. A jak wiemy, damskie torebki do małych i lekkich nie należą. A żeby jeszcze było dziwniej, nasz oprawca oddała się w nieświadomości? I znika jakby nigdy nic. Moją kolejną „ulubioną” areną potyczek są centra handlowe/supermarkety/markety. Mam wrażenie, że tutaj nikt nie zwraca uwagi na nikogo. Z przykrością stwierdzam, że zwłaszcza kobiety. Ja grzecznie ściągam torebkę z ramienia i lawiruję w zatłoczonym sklepie czy korytarzu, tak żeby nikogo nie uderzyć. Mam jednak wrażenie, że jestem niewidzialna. Ostatnio mijająca mnie kobieta zahaczyła swoimi pakunkami o mnie tak, że pomijając, iż zostałam boleśnie uderzona w nogi, to jeszcze zaczęła się o nie moja sukienka. Pani nie zauważyła niczego, zajęta trajkotaniem do koleżanki (a ciągnęła mnie za sobą dobry metr). Kiedy w końcu ustyszła, że ją wołam i proszę o zatrzymanie, spojrzęła na mnie oburzona! Tak jakby całe zajście było moją winą. Ja też nie pohamowałam się przed rzuceniem złośliwego, gniewnego spojrzenia. A niejedni, którzy mnie znają, wiedzą, że takowe mam wypracowane do perfekcji. Chwilę później dotarło do mnie, że w ten sposób niczego nie zmienię. To jest chyba podstawowy błąd, który popełniamy wszyscy w społeczeństwie. Zazwyczaj albo stawiamy się w pozycji ofiary i przyjmujemy ciosy po cichu, bezgłośnie, mimo tego, że chce nam się krzyknąć w środku, że coś nas boli, irytuje, sprawia przykrość. Inna postawa, którą przyjmujemy jest taka, że oddajemy ciosy w ten sam sposób. To z kolei powtarza schemat, który sprawia, że

nic wokół się nie zmienia. Dlatego ja postanowiłam przybrać inną postawę: czynną, choć łagodną. Na przykład zaczęłam informować grzecznie panie w autobusie, że boleśnie mnie lub kogoś uderzyły. O dziwo, większość z nich nie zdawała sobie sprawy ze zdarzenia i bardzo przepraszała. Inna grupa ludzi odchodziła arogancko i z poirytowaniem. Trudno, ja przynajmniej przestałam czuć się jak ofiara i staram się temu przeciwdziałać. Czasami się

udaje, a czasami nie. Zatem apeluję do Was, moi drodzy, bądźmy bardziej życzliwi i bardziej empatyczni, a na ulicy zamiast się wlepić ostro w smartfona, upewnijmy się, że za nami nie poleciały głowy, że kogoś nie popchnęliśmy bądź zepchnęliśmy np. z peronu. Żeby coś zmienić, powinniśmy zacząć od siebie samych.

„Kręgi na wodzie na początku są małe, a potem – patrzcie jak się powiększają. Ale musi być ktoś, kto zacznie”. ☑

**KUBEK Z WŁASNYM
NADRUKIEM
OFERTA SPECJALNA**



**NOWATORSKA REKLAMA
TWOJEJ FIRMY**

**100 Kubków z logo
Twojej firmy w cenie**

€199

UWAGA DO 31 MARCA DARMOWA DOSTAWA

złóż zamówienie na www.KTsigns.eu

Paczki do Polski i Irlandii

Piorunująca
promocja wakacyjna
obowiązuje od 01-06 do 30-09-2015 r.

Paczki do Europy oraz na terenie Irlandii

THUNDER
T R A N S P O R T

Paczka

z Polski do Irlandii oraz z Irlandii do Polski

Co. Dublin

do 10 kg - €20
do 20 kg - €25
do 30 kg - €30
do 40 kg - €40
do 50 kg - €50

Poza Co. Dublin

do 10 kg - €25
do 20 kg - €30
do 30 kg - €35
do 40 kg - €45
do 50 kg - €55

Paczka do 30 kg

€25

przy dostawie do jednego z naszych
oddziałów D24 lub D15/D11

Przeprowadzki

z Irlandii do Polski i z Polski do Irlandii

do 300 kg - €1,3 / kg
do 500 kg - €1,2 / kg
od 501 kg - €1,0 / kg

Palety do Polski od **€150**

Informacja pod numerem:

0857844966

www.thundertransport.pl



Czy twoje dziecko ma dyskalkulię? (cz. I)



EWELINA MUCHA-ZAWIERUCHA

Wprzeciętnej trzydziestoosobowej klasie szkolnej uczy się średnio dwóch dyskalkulików, czyli dzieci ze specyficznymi problemami z nauką matematyki. Wielu z nas pamięta ze szkoły, że problemy z matematyką wykazywało znacznie więcej niż dwóch uczniów.

Z pewnością nie nazywało się ich dyskalkulikami – tylko mniej zdolnymi, bardziej leniwymi albo twierdzono, że to po prostu przyszli humaniści. Pojawia się tu wątpliwość – czy dyskalkulia to tylko nazywanie zaburzeniem normalnego zjawiska, aby usprawiedliwić nieprzykładanie się do wypełniania swoich obowiązków przez uczniów, ich nauczycieli i rodziców? Być może nazywanie mniejszych umiejętności z matematyki chorobą ma na celu dbanie o samoocenę uczniów i ich rodziców – przecież różne zdolności i umiejętności są w populacji dzieci bardzo zróżnicowane. Częsta reakcja na to zaburzenie to po prostu: „Dyskalkulia? Co też ci ludzie nie wymyślą!”. Jednak im więcej wątpliwości, tym bardziej warto zgłębić ten temat, gdyż może on dotyczyć właśnie Twojego dziecka i jego przyszłości.

Dyskalkulia – potwierdzona jako zaburzenie

Dyskalkulia to zaburzenie uznawane przez klasyfikacje medyczne. W ICD-10 – klasyfikacji opracowanej przez Światową Organizację Zdrowia występuje jako specyficzne zaburzenie umiejętności arytmetycznych w grupie: specyficzne zaburzenia umiejętności szkolnych. W klasyfikacji chorób Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dyskalkulia została określona jako zaburzenie matematyczne. Obie klasyfikacje zgadzają się co do faktu, że dyskalkulia oznacza takie problemy z matematyką, których nie da się wyjaśnić obniżonym ilorazem inteligencji, gdyż dotyka ona dzieci w normie rozwojowej. Przy czym wyniki testów inteligencji dotyczących zdolności matematycznych znacznie odstają od wyników we wszystkich innych skalach inteligencji. Poza tym, problem nie wynika w konkretnym przypadku z zaniedbań edukacyjnych, które przy pomocy nauczyciela czy rodziców mogą zostać rozwiązane. Należy wykluczyć także problemy spowodowane zmęczeniem, chorobami fizycznym czy trudnościami emocjonalnymi.

Dyskalkulia to nie zwykłe trudności, z którymi zmagają się większość uczniów, jak na przykład nieszczęsna tabliczka mnożenia na wczesnym etapie edukacyjnym. Nie chodzi także o problemy z bardziej abstrakcyjnymi zadaniami matematycznymi, takimi jak zadania z trygonometrii, rachunku różniczkowego czy całkowego. Dotyczy ona sytuacji, kiedy problematyczne stają się najprostsze umiejętności rachunkowe: proste liczenie obiektów, rozpoznawanie i nazywanie cyfr, dodawanie i odejmowanie. Można powiedzieć, że jest to brak podstawowych predyspozycji do rozumienia problemów matematycznych.

Należy odróżnić także dyskalkulię od akalkulii. Akalkulia to problem znacznie poważniejszy, gdyż polega na całkowitej niemożności używania liczb, wykonywania wszystkich możliwych obliczeń. Jednak taka sytuacja zdarza się niezwykle rzadko i występuje u mniej niż 0,1% populacji.

Przyczyny dyskalkulii

Omawiane zaburzenie ma swoje źródło w deficytach w pewnych obszarach mózgu, odpowiedzialnych za zdolności matematyczne. Braki te nie wiążą się z deficytami w innych obszarach mózgu. Zmiany mogą mieć podłoże genetyczne lub są wynikiem urazów okołoporodowych. W dużej mierze dyskalkulię uważa się za wrodzoną i jej pierwsze objawy można zaobserwować już we wczesnym dzieciństwie. Na skutek pewnych urazów w dorosłości zdarzają się także przypadki dyskalkulii nabytej. Dorośli dotknięci urazem wykazują podobne trudności arytmetyczne, jak uczniowie ze zdiagnozowaną dyskalkulią, co jest kolejnym dowodem na wpływ deficy-

tów w specyficznych obszarach mózgu na to właśnie zaburzenie.

Dyskalkulia może, ale nie musi, wiązać się z dysleksją. Szacuje się, że około 25% dzieci ze zdiagnozowaną dysleksją, ma również specyficzne problemy z matematyką związane z dyskalkulią. Wspólnym problemem tych dwóch zaburzeń są deficyty w pamięci krótkotrwałej. Dyskalkulików wyróżnia tu jednak fakt, że nie rozumieją oni wartości liczb względem innych liczb oraz ich wzajemnych zależności. Z badań wynika także, iż wiele dzieci z ADHD (15–26%) przejawia cechy dyskalkulii.

Dyskalkulik – jako dziecko i dorosły

Uczeń – dyskalkulik przejawia nie tylko problemy z matematyką. Liczenie, używanie wzorów i pojęć matematycznych jest wymagane także na innych przedmiotach – fizyce, chemii, geografii, a także historii pełnej cyfr do zapamiętania. Nawet podczas zajęć z wychowania fizycznego dyskalkulik może mieć problem z poprawnym wykonaniem sekwencji ćwiczeń według instrukcji nauczyciela. To problemy, które znacznie utrudniają równy start dziecku z dyskalkulią. Można to zauważyć, gdyż uczeń taki nie ma problemów z zapamiętywaniem definicji, informacji czy rozumieniem uczonych się treści.

Problemy w szkole to dopiero kropla w morzu trudności, czekających na dyskalkulika w dorosłym życiu. Szczególnie w dzisiejszym świecie – komórek, komputerów, banków, PIN-ów. Jeśli ktoś nagminnie wykręca inne numery telefonów

czy wsiada do autobusu o niewłaściwym numerze – to właśnie dyskalkulik. Jeśli ktoś wciąż ma zablokowaną kartę bankomatową z powodu źle wpisanego PIN-u – może być to dyskalkulik. Osoby z tym problemem na ogół stronią od obsługiwanie urządzeń elektrycznych, gier, które wiążą się z cyframi i przestrzennym kojarzeniem (np. karty czy szachy). Dyskalkulik nie garnie się także do tańca, gdyż powtarzanie sekwencji kroków może go przerastać. Niezbyt ciągnie go także do gotowania – przepisy, precyzyjne używanie ilości składników czy choćby przestrzeganie czasu spędzonego przez potrawę w piekarniku, są dla takiej osoby po prostu „czarna magia”. Co najważniejsze – trudności te dotyczą także wszystkich spraw związanych z pieniędzmi. Dyskalkulik może mieć problem z oszacowaniem kwoty, jaką ma w portfelu. Kiedy lista zakupów jest długa, nie potrafi określić, czy pieniądze, które posiada wystarczają na wszystkie produkty.

Dyskalkulia – realny problem

Powyższy opis może w sposób istotny zmienić nasze myślenie o dyskalkulii. Jest to problem, który nie zaczyna się i nie kończy na lekcji matematyki. Jego diagnozowanie nie ma także na celu utwierdzić mniej zdolnym czy leniwym uczniom przejścia do następnej klasy bez wysiłku. Kwestia dyskalkulii to nie tylko walka o równy start dla osób, które nie ze swojej winy nie potrafią sprostać wymaganiom edukacyjnym, lecz przede wszystkim o ich funkcjonowanie w późniejszym, dorosłym życiu.

Bibliografia:

- Gruszczyk-Kolczyńska E. *Dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się matematyki*. WSiP, Warszawa 2012.
- Nosowska D. Kreczman-Madej R. *5 największych problemów u dzieci. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców, rodziców*. Arystoteles, Warszawa 2009/2010.
- Oszwa U. *Dyskalkulia*, w: „Remedium” luty 2002.





financefirst

TWÓJ BROKER
UBEZPIECZENIOWY

- **Polisa na życie**
- **Ubezpieczenia wypadkowe**
- **Ubezpieczenia chorobowe**
- **Public Liability**
- ubezpieczenia na biznes w Irlandii

DARMOWA PORADA

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ



Marzena Zawadzka
tel. 085-1299180



Dorota Dowalla
tel. 089-9861872



Anna Piechel
tel. 085-7817499



Dorota Hewelt
tel. 086-8495026



Katarzyna Sawicka
tel. 085-1059853



Małgorzata Sawicka
tel. 085-8106341



Elżbieta Sadurska
tel. 087-9788413



Karolina Borysowska
tel. 087-4101403



Janis Krasevskis
tel. 086-1048611



Remigiusz Dechnik
tel. 085-1693355

1 LIPCA WIELKIE OT



J & D

FUR

High

www.jdfu

WARCIE W GALWAY !!!

JE LIPCA

299€



RNITURE

Best Quality at factory prices

rniture.ie

Stand up Bez Cenzury w Irlandii



Bez Cenzury to wspólny projekt Abelarda Giza, Katarzyny Piaseckiej i Kacpra Rucińskiego. Od 2010 roku występują razem w klubach całego kraju, tworząc rasowe wieczory stand up.

Tym razem czołowi przedstawiciele swego nurtu wystąpią dla polskiej publiczności w Cork i Dublinie. Zasada stand up jest prosta: nie ma tematów

tabu, można mówić o wszystkim, nie-rzadko poruszając tematy ważne czy ostre. Uwaga! Program przeznaczony jest dla widzów dorosłych.

Bilety: www.koncerty.ie oraz www.bilety.gazeta.ie
Wstęp od 18 lat.

Gdzie: Cork, City Limits, 25 września 2015, godz. 20.00; **Dublin,** Laughter Lounge, 27 września 2015, godz. 19.00

Koncert zespołu Status Quo w Cork



Legenda brytyjskiego rocka – zespół Status Quo wystąpi wkrótce w Cork. Spośród bardzo nielicznych grup powstałych w latach 60. i istniejących do dziś, zespół wciąż cieszy się ogromną popularnością, a na Wyspach Brytyjskich uważany jest niemal za instytucję narodową.

W ciągu trwającej ponad 50 lat kariery zespół dorobił się obszernej dyskografii,

w znacznej mierze zawdzięczając swą sławę stosunkowo prostej technice gry na gitarach elektrycznych, połączeniu hard rocka i boogie oraz energicznym występom na żywo. Obecny skład zespołu tworzą: Francis Rossi, Rick Parfitt, Andy Bown, John „Rhino” Edwards oraz Leon Cave. Takiego koncertu nie można przegapić!

Bilety: www.ticketmaster.ie
Gdzie: Live at the Marquee, Cork
Kiedy: 12 lipca 2015, godz. 20.00

Nuclear Assault

Legenda trash metalu Nuclear Assault ogłosiła w zeszłym roku swój powrót na scenę w celu uczczenia światową trasą koncertową nazwaną „Final Assault” swoją 30. rocznicę działalności.

Zespół będzie promował płytę „Pounder” – pierwszy materiał studyjny od

czasów longplaya „Third World Genocide” z 2005 roku. Dla fanów grupy mamy niestety smutną wiadomość – będzie to jednocześnie pożegnalna trasa koncertowa zespołu.

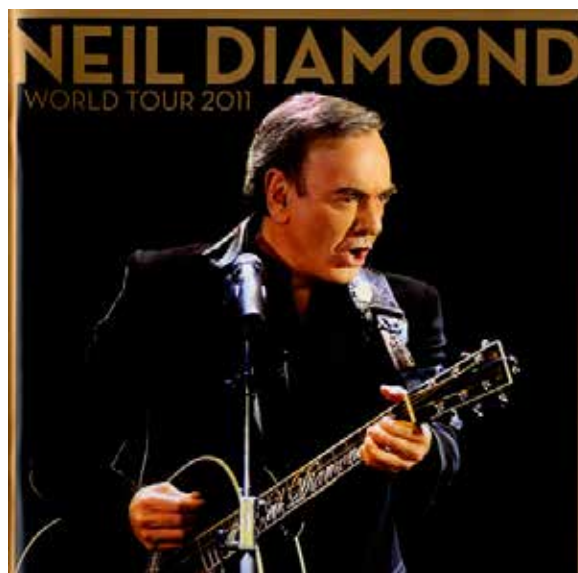
Bilety: www.ticketmaster.ie

Gdzie: Voodoo Lounge, Dublin

Kiedy: 19 lipca 2015, drzwi: od godz. 17.00



Neil Diamond



Neil Leslie Diamond – amerykański piosenkarz muzyki pop, rock, folk, country, kompozytor oraz autor tekstów wkrótce zawita na Zieloną Wyspę.

Piosenkarz jest autorem ponad 60 przebojów, a 30 nagranych przez niego płyt uzyskało status co najmniej złotego krążka. W Stanach uznawany

jest za najbardziej popularnego artystę wszechczasów. Jako ciekawostkę warto dodać, że jego matka ma polskie korzenie. Na jego koncercie na pewno nie zabraknie takich utworów jak „Solitary man”, „And I love her”, „Girl You’ll be a woman soon”, „Love on the Rock”.

Bilety: www.ticketmaster.ie

Gdzie: 3Arena, Dublin

Kiedy: 3 i 5 lipca 2015, godz. 20.00



KATE PLUM

ATELIER

- **SUKNIE ŚLUBNE**
- **SZYCIE NA MIARE**
- **PRZERÓBKI KRAWIECKIE**
- **WYPOŻYCZANIE SUKIENEK**
- **KURSY SZYCIA**

1 ST FLOOR
14 PRINCES STREET
CORK
+353 89 98 76 481
contact@kateplum.ie
www.kateplum.ie

Zakaz wjazdu



PIOTR CZERWIŃSKI

Zawsze chciałem pojechać do Belfastu. Zbierałem się do tej podróży z przeróżnych okazji, zbierałem się i zbierałem, i wygląda na to, że już się raczej nie wybiorę. Przynajmniej nie w tej pięciolatce.

Spośród wszystkich reklam turystycznych tego miejsca, jakie widziałem w ciągu ostatnich kilku lat, najbardziej przekonała mnie ta najnowsza, z której wynika, że atakuje się tam Polaków bodaj sto razy na miesiąc, wybija im się szyby w oknach i wyzywa na ulicy. Zawsze lubiłem aktywny wypoczynek zamiast nudnych wczasów, i ekstremalne rozrywki zamiast leżenia plackiem, ale ta oferta wydała mi się niestety za bardzo egzotyczna.

Wybierałem się do Belfastu, by zrobić tam zakupy. I to nie byle jakie, bo gigantyczne, z okazji swojego ojcostwa. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że jest tam o wiele taniej, więc zamierzałem kupić pełen bagażnik mleka w proszku, odżywek dla dzieci, ubrań, bucików i czego tam jeszcze, a przy dobrych wiatrach nawet porządne łóżeczko dziecięce i całą masę innych drobiazgów, co do których ustaliłem, że są dużo tańsze niż w Republice. Zostałbym tam jakieś kilka setek euro, jeżeli nie więcej, i to tylko w jeden dzień, bo z Dublina jest tam bliżej niż dalej, a w dodatku prowadzi tam autostrada, po której można jechać z prędkością stu dwudziestu kilometrów na godzinę, stanowiąc tym samym jedno z niewielu miejsc na tej wyspie, gdzie można legalnie zrobić coś takiego. Ale jakoś się nie wybrałem.

Kiedy indziej chciałem pojechać tam, żeby kupić wzmacniacz gitarowy, który wedle moich ustaleń kosztował w Belfaście o sto pięćdziesiąt euro taniej niż u nas, toteż przyszło mi do głowy, że połączę przyjemne z pożytecznym, bo nie dość, że kupię sobie sprzęt

marzeń, to jeszcze wybiorę się na fajną wycieczkę, wykorzystując w tym celu zaoszczędzone pieniądze; będzie więc i biznesowo, i hobbystycznie, i turystycznie. No i zostawiłbym tam kilka setek euro, nie inaczej.

No właśnie, wybierałem się też do Belfastu turystycznie. Od lat mnie kuśił jakiś długi weekend w tym mieście, albo i nawet parę dni dłużej. Myślałem wybrać się tam z całą rodziną, wynająć fajny pokój w jakimś lepszym hotelu, potańczyć po lokalnych restauracjach, odwiedzić muzeum Titanica i porobić zdjęcia legendarnych murali, o których byłem przekonany, że są już tylko reliktem trudnej przeszłości. Chciałem też zrobić prezent synowi, który jak każdy mały chłopiec jest wielbicielem kolei żelaznych, i zabrać go do miejscowego muzeum kolejnictwa, które podobno jest naprawdę imponujące i składa się z całego minimiasteczka kolejowego, pełnego nie tylko starych pociągów i tramwajów, ale całych instalacji z torami, stacjami i innymi atrakcjami. Chciałem przekonać się, czy to wszystko prawda i zrobić matemu frajdę, by miał fajne wspomnienie z dzieciństwa, kiedy już przestaną go interesować ciuchcie i przestawi się na dziewczyny, samochody oraz inne atrakcje.

Oprócz tego miałem zamiar odwiedzić tamtejszą prowincję, pojeździć po lokalnych drogach, poznać ludzi, a jako lingwista amator oswoić się z ich akcentem, którego echa docierają do mnie śladowo na południu i który wydaje mi się naprawdę interesujący. No i znając siebie i swoją wakacyjną rozrzutność, którą zatrzymuję wyłącznie na okresy urlopowe, przez taki, dajmy na to, tydzień w Belfaście i okolicach, zostawiłbym tam pewnie z tysiąc euro, albo pewnie i półtora. Chciałem nawet namówić na taki wyjazd kilkoro znajomych, byśmy pojechali wszyscy w trzy albo i cztery samochody, razem odwiedzili wszystkie te miejsca, i rzecz jasna razem wydali co najmniej kilka tysięcy.

Jeszcze do niedawna plany tej wycieczki były coraz bardziej realne, ale silny marketing turystyczny Irlandii Północnej ostatecznie przekonał mnie, żebym raczej skłonny był zostawić wszystkie te pieniądze na południu, a jeśli chcę zwiedzić irlandzką prowincję, pojedę raczej do County Clare, choć raz już tam byłem, i pokażę rodzinie klify Moher. Jest możliwość, że mieszkańcy County Clare, u których wynajmę pokój w „bed and breakfast”, nie spalą mi z tej okazji samochodu. Aha, no i wzmacniacz kupiłem sobie w Dublinie, od Irlandczyka, w sklepie pełnym



innych Irlandczyków. Nikt nie chciał mnie z tej okazji poturbować, nikt nie wyzywał od Polaków i wyszedłem ze sklepu po godzinie, uciawszy sobie przydługą gadkę o muzyce.

Szkoda, naprawdę szkoda. Opuściłem sobie przy tym wszelkie dywagacje natury politycznej albo historycznej, bo oba aspekty są oczywiste, były wałkowane w mediach na dziesiątą stronę, a ja tradycyjnie trzymam się z daleka od polityki. Szkoda jest mi nie tyle siebie i swoich planów, co samego Belfastu. Z pewnością mieszkają tam ludzie, którzy chcieliby żyć w pokoju, przyjmować

turystów, koegzystować z innymi kulturami, chcieliby, żeby ich miasto było otwarte na świat i żeby jego nazwa już raz na zawsze przestała kojarzyć się z przemocą. Szkoda mi ich, bo coś mi podpowiada, że ich marzenia nie spełnią się za szybko.

Za naszych po tamtej stronie trzymam kciuki, bo niewiele więcej mogą; obyście w jak największej liczbie przetrwali na tej obczyźnie bez szwanku. Na długi weekend przyjedźcie do Dublina. Może będzie drożej, ale przynajmniej będzie spokojnie. I miejmy wszyscy nadzieję, że to się nie zmieni.

TRD
Twoje Radio Dublin

Zeskanuj kod QR i pobierz aplikację TRD

Zeskanuj kod QR i pobierz aplikację TRD

Android iPhone

TWOJE RADIO DUBLIN
www.trd.fm

Kiedy należy rozliczyć podatek dochodowy?

Jednoosobowa działalność gospodarcza to najprostsza forma działalności gospodarczej w Irlandii. Zalecana jest na początek większości małych przedsiębiorstw.

Jej założenie wiąże się z bardzo niskimi kosztami, a rejestracja jest niezwykle prosta. Ta forma działalności nie posiada własnej osobowości prawnej. Zakładana jest na czas nieokreślony, a firmą zarządza się osobiście. Rozliczenie działalności gospodarczej następuje raz do roku do 31 października. Warto jednak rozliczyć się wcześniej, gdyż zebranie środków należnych urzędowi z tytułu odprowadzanych podatków może wymagać więcej czasu. Warto również rozważyć założenie dodatkowego konta depozytowego, na którym deponowałoby się miesięczne zaliczki na poczet podatku dochodowego.

W Irlandii obowiązują dwie stawki podatku dochodowego: 20% i 41%. Od 2015 roku druga stawka została po-

mniejszona do 40%. W zależności od sytuacji rodzinnej podatnika obowiązują następujące progi podatkowe:

- Osoba samotna nie utrzymująca innych osób do 2014 roku płaciła 20% podatku do kwoty 32,800 EUR, a od 2015 roku do kwoty 33,800 EUR, oraz od nadwyżki drugą stawkę podatku.
- Osoba samotnie wychowująca dzieci do roku 2014 roku płaci 20% podatku do kwoty 36,800 EUR, od 2015 roku 37,800 EUR i od nadwyżki drugą stawkę podatku.
- Małżeństwo, w którym jedna osoba uzyskuje dochód do 2014 roku płaci 20% do kwoty 41,800 EUR, od 2015 roku 42,800 EUR oraz od nadwyżki drugą stawkę podatku.
- Małżeństwo, w którym oboje uzyskują dochód do 2014 roku płaci 20% do kwoty 65,600 EUR, od 2015 roku do kwoty 67,600 EUR oraz od nadwyżki drugą stawkę podatku.

Tak naliczany podatek dochodowy osoby samozatrudnionej korygowany

jest o kwotę wolną od podatku (dla osoby samotnej wynosi ona 1,650 EUR, dla małżeństwa 3,300 EUR) oraz rozbudowany system odliczeń z tytułu np. wynajmu mieszkania, wieku, kosztów edukacji czy wydatków medycznych itp.

Jeśli jesteś długotrwale bezrobotny, tj. przez minimum 15 miesięcy przed rozpoczęciem jednoosobowej działalności gospodarczej (tzw. sole trader), możesz ubiegać się o dwa lata zwolnienia z podatku dochodowego do kwoty 40,000 EUR dochodu rocznie. Ulga przestanie obowiązywać po 31 grudnia 2016 roku.

Masz straty?


I tak musisz złożyć Form 11

Do złożenia rocznej deklaracji Form 11 jesteś zobligowany nawet wtedy, gdy w ciągu danego roku podatkowego osiągnąłeś stratę w związku z inwestowaniem w swoją działalność. Warto przy tym mieć świadomość, że straty z roku poprzedniego możesz zrekomensować w roku kolejnym. Strata jest

bowiem podstawą do pomniejszenia podstawy opodatkowania w kolejnych latach podatkowych.

Zyski i straty można bilansować

Podatek dochodowy daje możliwość kompensaty zysków i strat, jeśli wynikają z inwestycji w różne instrumenty finansowe. Możesz więc pomniejszyć podstawę opodatkowania P60 lub P45 o wszelkie straty wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej. Dzięki temu podczas składania rocznej deklaracji Form 11 możesz odzyskać podatek nadpłacony w ciągu roku w systemie zatrudnienia.

Wielu z nas zwleka do ostatniej chwili z wystaniem rocznego rozliczenia podatku dochodowego. To błąd, szczególnie gdy w ostatnich latach została wprowadzona kara za nieterminowe złożenie deklaracji w wysokości 200 EUR. Dodatkowym obciążeniem nakładanym na spóźnialskich są 10-procentowe odsetki od wysokości należnego podatku. 

Księgowość

**ROZLICZENIA
ROCZNE JUŻ OD €99**

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmksiegowosc.eu

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 31 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15

CZYTELNIA

Znalezione nie kradzione

Autor: Stephen King



„Pobudka, geniuszu” – tymi niepokojącymi słowami zaczyna się opowieść o psychopatycznym czytelniku, którego literatura popycha do zbrodni. Geniuszem jest John

Rothstein, autor porównywany z J.D. Salingerem, twórca słynnej postaci Jimmy’ego Golda, który jednak od kilku dekad nie wydał żadnej książki. Czytelnikiem – Morris Bellamy, wściekły nie tylko o to, że jego ulubiony autor przestał publikować nowe powieści, lecz także dlatego, że sprzedał nonkonformistyczną postać Jimmy’ego Golda dla zysków z reklam. Morris wymierza Rothsteinowi karę najdotkliwszą z możliwych. Zabija go i opróżnia jego sejf z gotówki. Kradnie też notesy zawierające co najmniej jedną niewydaną jeszcze powieść z Goldem. Morris ukrywa swój skarb, po czym za inne przestępstwo trafia do więzienia. Kilka dekad później chłopiec o nazwisku Pete Sauberg znajduje ukryty łup Bellamy’ego. Teraz Bill Hodges, Holly Gibney i Jerome Robinson muszą ratować chłopca i jego rodzinę przed mściwym Morrisem, który po trzydziestu pięciu latach, ogarnięty jeszcze większym obłędem, wychodzi na wolność.

Złe psy. W imię zasad

Autor: Patryk Vega



Bez kompromisów. Bez skrupułów. Bez cenzury. Patryk Vega to jedyny twórca, które mu udało się zdobyć zaufanie policjantów. Niczego przed nim nie ukrywali. Czas, aby

prawdę poznali wszyscy. Sławek Opala i inni policjanci opowiadają o prawdziwym obliczu polskiej przestępczości: morderstwach, mafii, haraczach, świadkach koronnych, o przepychankach z przełożonymi i metodach pracy, które mają być przede wszystkim skuteczne.

To książka o świecie twardych facetów, w którym granica między zbrodnią a prawem jest cienka, ale wyraźna. Bo sprawiedliwość jest jedna.

Masa o porachunkach polskiej mafii

Autor: Artur Górski, Jarosław Sokołowski



Szokująca opowieść o porachunkach mafijnych, egzekucjach i uprowadzeniach. Jak wyglądała brutalna machina gangsterskiej sprawiedliwości?

Prawdziwe oblicze wojny pruszkowo-wołomińskiej. Strzelanina w Alejach Jerozolimskich w 1996 roku, w najgorętszym okresie walki „pruszkowskich” z Wariatem. Porachunki z Cerberem, którego ładunek wybuchowy rozerwał na strzępy. Zagadkowa egzekucja Nikosia, po dziś dzień owiana tajemnicą. Historia wojny, której lista ofiar jest o wiele dłuższa. Imiona zostały zapomniane, ciał nie odnaleziono nigdy.

Czy istniała granica okrucieństwa szefów grupy? Jak pracowali płatni zabójcy? I czy gangsterski kodeks przewidywał wybaczenie?

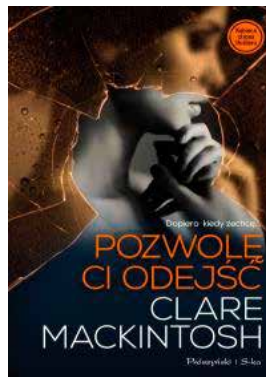
Artur Górski – dziennikarz, pisarz, autor bestsellerowej rozmowy z Jarosławem Sokołowskim „Masa o kobietach polskiej mafii”, nagrodzonej „Bestsellerem Empiku 2014” w kategorii literatura faktu, oraz książki „Masa o pieniądzach polskiej mafii”. Poza nimi napisał wiele powieści sensacyjnych, m.in. „Gucci Boys”, „Al Capone w Warszawie”, „Zdrada Kopernika”, oraz pozycji z gatunku non-fiction: „Świat tajnych służb” i „Gang”. Specjalizuje się w problematyce międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Do niedawna redaktor naczelny „Focusa Śledczego”, obecnie redaktor „Focusa Historia”.

Jarosław Sokołowski – pseudonim Masa, były przestępca, jeden z najbardziej wpływowych gangsterów tzw. grupy pruszkowskiej, od 2000 r. świadek koronny. W latach 90. blisko związany z jednym z pruszkowskich bossów – Andrzejem K., Pershingiem. Skłócony z większością szefów mafii. Dzięki jego zeznaniom udało się pogrążyć „Pruszków”. Do niedawna felietonista „Focusa Śledczego”. Bohater bestsellerów: „Masa o kobietach polskiej mafii” oraz „Masa o pieniądzach polskiej mafii”.

Pozwól ci odejść

Autor: Clare Mackintosh

Tragiczny wypadek rozegrał się na jej oczach, nie była w stanie mu zapobiec. Czy na pewno?



Świat Jenny Gray kończy się w ułamku sekundy, kiedy w wypadku ginie jej synek. Jedyną szansą na powrót do normalności jest porzucenie całego do-

tychczasowego życia. Ucieka od przeszłości do małej wioski na walijskim wybrzeżu. Mimo to nie jest w stanie uwolnić się od lęku, rozpacz i wspomnień strasznej listopadowej nocy, która na zawsze zmieniła jej życie. W końcu w życiu Jenny pojawia się iskierka nadziei na szczęście. Jednak przeszłość nie zamierza zostawić jej w spokoju, a konsekwencje zderzenia z nią będą miazdzące... Czy można uwolnić się od traumatycznych wspomnień? Jak poradzić sobie z paraliżującym strachem?

Cofnąć czas

Autor: Samantha Young

Shannon MacLeod zawsze przyciągała niewłaściwych mężczyzn.

Brnęła od jednego toksycznego związku do drugiego, aż przyszło otrzeźwienie – w niebezpiecznych, niosących poważne konsekwencje okolicznościach. Kiedy jej marzenia legły w gruzach, przysięgła sobie trzymać się z daleka od mężczyzn, a zwłaszcza od playboyów.



Cole Walker uosabia to wszystko, od czego Shannon ucieka – niezwykle przystojny, o wspaniałym ciele ozdobionym taternymi tatuażami, czarujący i pewny siebie. Ale pod

powierzchnością playboya kryje się mężczyzna o szlachetnym charakterze, szukający tej jedynej kobiety. Stara się, by Shannon odzyskała wiarę w szczerą miłość i prawdziwą namiętność.

Ale wydarzenia z przeszłości nadal przesładują Shannon. Swoim postępowaniem wystawia ona ich związek na próbę i niszczy – być może bezpowrotnie – więź opartą na zaufaniu, które Cole z takim trudem budował.

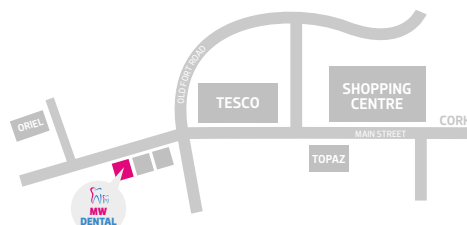
Samantha Young jest szkodką autorką bestsellerów „New York Timesa”, „USA Today” i „Wall Street Journal”, m.in. Wbrew zasadom, Wszystkie odcienie pożądania, Sztuka uwodzenia, Ostatnia szansa. Jej książki opublikowano w blisko trzydziestu krajach. Powieści Wbrew zasadom i Sztuka uwodzenia były nominowane do Goodreads Choice Award. Pisarka jest niedościgłym wzorem w kreowaniu scen miłosnych. Urzekające pary i wciągające historie ich miłości sprawiają, że czytelniczki kochają jej książki!



MW DENTAL MONIKA WOZNIAK

OFERUJE PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

1. Bezpłatny przegląd stomatologiczny oraz wizyta adaptacyjna dla dzieci
2. Oczyszczenie z kamienia nazębnego i polerowanie zębów tylko €50
3. Kolorowe wypełnienia w zębach mlecznych u dzieci
4. Wypełnienia kompozytowe
5. Wybielanie zębów
6. Bezbolesne leczenie kanałowe
7. Zdjęcia zębów RTG (radiografia cyfrowa)
8. Odbudowa zębów (rekonstrukcja) z wykorzystaniem włókna szklanego



Unit 6, Gleann An Oir
Main Street, Ballincollig

Tel: 021 487 34 34

Kom: 087 134 34 82

GODZINY OTWARCIA

Pon-Sob 10:00-18.00

Zgubne skutki braku czasu



AGNIESZKA GREGORCZYK

Nie bytoby tego całego rabanu, gdyby nie wygoda i oszczędność czasu. To nie ten wiek, kiedy zupa w kociotku pyrgała cały dzień na wielkim piecu w rogu kuchni.

W dowolnej chwili po przekroczeniu progu domu można było dostać pajdę chleba i gorącą zupę. Ktoś ten domowy ogień podtrzymywał, ktoś przesuwiał fajerki w piecu, ktoś przegarniał drwa i w ogóle wymyślił menu na dzień, czyli do garnka coś włożył.

Teraz rzadko ktoś w domu jest cały dzień. Nie ma domów wielopokolenio-

wych, nie ma babuni przy piecu, ani dziadka na ganku. Chcemy mieszkać samodzielnie, nie wyobrażamy sobie „kucharek sześciu” w kuchni, mamy napięty dzień, pracę od-do i doliczając przejazd zostaje niewiele czasu. A wyżej wspomnianą zupę ugotować trzeba. Albo odgrzać. I tu dochodzimy z zimnym talerzem do... mikrofalówki.

Sama nie posiadam, choć użytkowałam lat kilka. Pozbycie się tego urządzenia zbiegło się ze zmianą diety i eliminowaniem zagrożeń. Mikrofalówka opuściła nas „na wszelki wypadek”, bo nie do końca znane są konsekwencje jej użytkowania. Jednocześnie pożegnaliśmy wtedy jedzenie przetworzone.

Badania nad wpływem mikrofal nadal trwają, a publikowane wyniki są często zupełnie rozbieżne. Sama zasada jest prosta – mikrofalówka podgrzewa żywność za pomocą fal elektromagnetycznych o długości mieszczącej się między podczerwienią a falami ultrakrótkimi. Oddziałują one na cząsteczki wody w potrawie, która przechodzi w stan pary i gotuje jedzenie.

W roku 1946 roku Amerykanin Percy Spence zauważył, że czekolada, którą miał w kieszeni, stopiła się, gdy stał naprzeciwko magnetronu, lampy

elektronowej w sercu nadajnika radarowego. Domyślił się, że czekoladę stopiły mikrofałe. Uważał, że mikrofały można użyć do gotowania.

W kuchence mikrofalowej rolę ognia pełni energia elektromagnetyczna i to ona wprawia w ruch molekuly wody zawarte w jedzeniu, a ruch to ciepło. Pierwsze piece mikrofalowe opatentowano już w 1947 roku. Pierwsza kuchnia mikrofalowa nazywała się Radar Range, miała duże rozmiary (wielkość dorosłego człowieka) i nie nadawała się do zwykłej kuchni.

Za to teraz znajduje się w niemal każdej kuchni. A przynajmniej w tej, w której spóźnialscy dostają podgrzewaną zupę.


Czy będzie to nadal wartościowa/zdrowa/smaczna zupa? Badania nadal trwają, a niektórzy nawołują do bojkotu i pozbycia się mikrofał, bo zmieniają one strukturę białek i szkodzą śmiertelnie.

Na początku 1991 roku głośno było o pewnym procesie w Oklahomie. Niejaka Norma Levitt przechodziła operację biodra, która zakończyła się jej zgonem z powodu prostej transfuzji krwi, po tym jak pielęgniarka „podgrzała krew w kuchence mikrofalowej”. Czy skoro mikrofałe zabijają Normę, to zabijają

każdego stosującego mikrofałe do przyrządzania posiłków?

W ZSRR w roku 1976 roku zabroniono używania kuchenek mikrofalowych ze względu na ich negatywny wpływ na zdrowie, a przestał on obowiązywać po pierestrojce, na początku lat 90.

Kuchenka mikrofalowa, tak jak wszystko wokół nas (stońce, radary, satelity, komputery, telefony, tablety) emituje promieniowanie mikrofalowe. Kucharki jednak używamy najczęściej tylko kilka minut, stojąc parę metrów od niej, a wielokrotnie dłuższy czas spędzamy rozmawiając przez telefon komórkowy trzymany bezpośrednio przy uchu albo bawiąc się tabletem na kolanach.

Wnioski proszę wysnujcie sami, najlepiej przy pysznej zupie. 

Ogórkowa chia agua fresca (z bloga erVegan.com)

- kilka sztuk średnich ogórków grunto- wych + kilka sztuk do podania
- 1 – 2 łyżeczki imbiru, jeśli lubicie
- sok z 1 – 2 limonek, bądź cytryn
- kilkanaście kostek lodu
- około 5 łyżek nasion chia (można więcej, wszystko wg upodobań)
- świeża mięta
- ewentualnie syrop z agawy, bądź cukier trzcinowy (ja nie używam)

1. Ogórki porządnie umyj, przelóż do naczynia blendera. Dodaj imbir, sok z limonek/cytryn oraz mięte.
2. Wszystko dokładnie zmiksuj dodając wodę, aż do uzyskania pożądanej konsystencji.
3. Przelej miksturę do karafki lub dzbanki i dodaj nasiona chia, pokrojone w plastry ogórki oraz mięte. Wszystko dokładnie wymieszaj i odczekaj chwilę, aż nasiona chia napęcznieją.
4. Gotowe! Podawaj wszędzie tam, gdzie trzeba ugasić pragnienie, smacznego!

WROCLAW ul. Komandorska 18 Nasze oddziały: Szczecin, Poznań, Łódź, Bytom, Krotoszyn



WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

Toyota Aygo



JUŻ OD **49zł**/dzień

Toyota Auris



JUŻ OD **69zł**/dzień

Rezerwacja on line www.24cars.pl tel. 0048 889 444 442

Perfect

35-lecie



4 PAŹDZIERNIKA

THE ACADEMY

57 Middle Abbey Street
Dublin 1

start 20:00



KONCERTY.IE

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE, WWW.BILETY.GAZETA.IE

oraz w wybranych sklepach - więcej informacji na www.koncerty.ie, bilety: €45 i €55



Duma i uprzedzenie



MACIEJ WEBER

Polscy piłkarze silni jak nigdy. Po zwycięstwie nad Gruzją ich awans do finałów mistrzostw Europy jest prawie pewny. Robert Lewandowski to najlepszy strzelec eliminacji, który zdobył trzy gole w najkrótszym czasie w całej historii.

Tuż przed końcem ubiegłego stulecia turecki piłkarz Arif Erdem zdobył trzy bramki w ciągu trzech minut w meczu z Irlandią Północną, ale jego trafienia rozdzielała przerwa pomiędzy pierwszą a drugą połową. Nasz człowiek jest pierwszym, który hat-tricka ustrzelił po prostu w cztery minuty. Co interesujące, naszym przeciwko Gruzinom szło bardzo ciężko. Do 88. minuty było zaledwie 1:0.

Mamy kim się pochwalić

I wtedy obudził się snajper Bayernu, który dzięki tym trafieniom wyszedł na czoło tej edycji eliminacji. Siedem bramek odnotował w dwóch spotkaniach, z najsłabszymi przeciwnikami. Cztery strzelił Gibraltarowi i teraz trzy Gruzji. Polacy jeszcze raz grają z Gibraltarzem i w kontekście rywalizacji snajperów to bardzo dobra wiadomość. Bezpośredni konkurent „Lewego” – Danny Welbeck – nie zawsze ma miejsce w podstawowym składzie reprezentacji Anglii, a zostali mają już o dwie bramki mniej od kapitana naszej drużyny.

Aż w czterech meczach punktował drugi z naszych napastników, Arkadiusz Milik. On dwukrotnie strzelał Gruzinom, ale po razie też mocnym, czyli Niemcom i Szkotom. Biorąc pod uwagę pary, to duet napastników mamy najskuteczniejszy w Europie.

Do tego niedawno Grzegorz Krychowiak wygrał z hiszpańską Sevillą puchar przyznawany za triumf w Lidze Europy. Powracający do kadry, Jakub Błaszczykowski plus jego partner w Borussii Dortmund – Łukasz Piszczek – mają ustaloną markę. Obojętnie, który z bramkarzy by nie grał – Łukasz Fabiański, Wojciech Szczęsny, Artur Boruc czy Przemysław Tytoń, jakość jest

zapewniona. Kamil Glik (przechodzi do Galatasaray Stambuł) w minionym sezonie był kapitanem włoskiego Torino i najczęściej zdobywającym bramki obrońcą w silnych europejskich ligach. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów mamy kim oraz czym się pochwalić. Można powiedzieć, że rozpiera nas duma. Ale pamiętając inne nasze awanse do wielkich piłkarskich imprez, musi temu towarzyszyć uprzedzenie. Miernikiem może być wyjazdowy mecz z Niemcami. Mistrzowie świata są podrażnieni porażką w Warszawie i jak nas w rewanżu nie zmiążdżą, będzie można powiedzieć, że mamy obiecującą drużynę.

Na najlepszej drodze

Jeszcze nigdy nie mieliśmy tylu piłkarzy odgrywających ważne role w porządnym europejskim klubach. Od czasów gdy polscy piłkarze zdobywali medale mistrzostw świata w 1974 i 1982 roku i byli o krok w roku 1978, wszelkie kolejne awanse kończyły się rozczarowaniami (były też medale igrzysk olimpijskich 1972, 1976, a potem 1992, ale ten ostatni to były drużyny młodzieżowe).

Nadzieje zawsze mieliśmy mocarstwowe, choć tak po prawdzie to tylko jeszcze w 1986 w Meksyku mieliśmy prawo czegoś oczekiwać, bo wtedy jeszcze grała ekipa ze Zbigniewem Bońkiem, z wchodzącymi do gry Dariuszem Dziekanowskim czy Janem Urbanem. Skończyło się szczęśliwym wyjściem z grupy, z trzeciej pozycji. Ale trudno było tamten występ miło wspominać, skoro w czterech spotkaniach Polacy strzelili zaledwie jednego gola (nieżyjący już Włodzimierz Smolarek), a po drodze mieliśmy 0:3 z Anglią i na koniec 0:4 z Brazylią.

Na kolejny awans czekaliśmy do 2002 roku, kiedy przez eliminacje w znakomitym stylu przebrnęła ekipa prowadzona przez Jerzego Engela, mająca w składzie superstrzelca, natura-

lizowanego Nigeryjczyka Emanuela Olisadebe. Mało kto brał pod uwagę, że w grupie eliminacyjnej mieliśmy przeżywającą kryzys Norwegię i przeciętną wtedy Ukrainę. Tym boleśniejszy był upadek w trakcie turnieju w Korei. Na początek 0:2 z gospodarzami i 0:4 z Portugalią. Dopiero na koniec było 3:1 z Amerykanami. Skończyło się dymisją selekcjonera i ogólnym niesmakiem.

Cztery lata później do Niemiec wprowadził nas Paweł Janas, który zepsuł jednak wszystko powołaniami na turniej, pomijając kilku ważnych piłkarzy, takich jak Jerzy Dudek, Tomasz Kłos, Tomasz Rząsa czy najlepszy strzelec, nie lubiany przez niego Tomasz Frankowski. Bardzo przykro było przegrać 0:2 z niedocenianym Ekwadorem, w ostatniej minucie 0:1 z gospodarzami. A 2:1 z Kostaryką to była kolejna wygrana w meczu „o honor” nie przynosząca niczego konkretnego.

Nasi nie grali nigdy w finałach mistrzostw Europy, ale UEFA konsekwentnie szła im na rękę, powiększając liczbę uczestników finałów systematycznie z czterech do ośmiu, a następnie szesnastu zespołów. I tak się złożyło, że jak przyszedł zagraniczny trener Leo Beenhakker, to mieliśmy historyczny awans. W eliminacjach do Euro 2008 pobiliśmy nawet Portugalię z Cristiano Ronaldo. Tyle, że oni później weszli do czołowej czwórki, a my tradycyjnie skończyliśmy w grupie.

Przed meczem z Niemcami polskie brukowce grzmiły, że wreszcie ich dopadniemy, a jeden z nich drukował nawet fotomontaż jak nasi trzymają zakrwawione, odcięte głowy niemieckich piłkarzy. Jak zwykle był to nieuzasadniony optymizm. Było 0:2 po trafieniach Łukasza Podolskiego. Następnie 1:1 z gospodarzami, czyli Austrią. Po fantastycznych obronach Artura Boruca i nieuzasadnionym karnym w ostatniej

minucie, który nam odebrał zwycięstwo (a gola dla nas wcześniej strzelił Brazylijczyk Roger Guerreiro, który przed turniejem dostał polskie obywatelstwo). 0:1 z Chorwacją zamknęło ten turniej dla biało-czerwonych.

Euro 2012 było na polskiej ziemi, więc i nadzieje ogromne. Franciszek Smuda trafił do najsłabszej grupy, powołał kilku „farbowanych lisów”, czyli po dwóch Niemców oraz Francuzów mających polskie korzenie. Nic to nie pomogło. Po 1:1 z Grecją oraz Rosjanami przyszło 0:1 z Czechami. Koniec, wstyd i ogromny niedosyt.

Cztery lata później mamy ekipę zdecydowanie mocniejszą. Adam Nawalka jawi się jako trener wiedzący czego chce, a co najważniejsze – jak ma to zrobić. Polacy jeszcze do Euro nie awansowali, ale są na najlepszej drodze, by nie tylko wejść na salony, ale i coś zwojować.

Tabela grupy D (po 6. kolejkach)

1. Polska	14	20-3
2. Niemcy	13	16-4
3. Szkocja	11	12-6
4. Irlandia	9	12-5
5. Gruzja	3	4-13
6. Gibraltar	0	1-34

4.09. Niemcy – Polska, Gruzja – Szkocja, Gibraltar – Irlandia; **7.09.** Polska – Gibraltar, Irlandia – Gruzja, Szkocja – Niemcy; **8.10.** Szkocja – Polska, Irlandia – Niemcy, Gruzja – Gibraltar; **11.10.** Polska – Irlandia, Gibraltar – Szkocja, Niemcy – Gruzja

Strzelcy eliminacji

7 – ROBERT LEWANDOWSKI (POLSKA)
6 – Danny Welbeck (Anglia)
5 – Gareth Bale (Walia), Omer Damari (Izrael), Ermin Džeko (Bośnia i Hercegowina), Zlatan Ibrahimović (Szwecja), Kyle Lafferty (Irlandia Północna), Thomas Mueller (Niemcy), Milivoje Novaković (Słowenia), Cristiano Ronaldo (Portugalia), Wayne Rooney (Anglia)
4 – ARKADIUSZ MILIK (POLSKA), Borek Dockal (Czechy), Klaas-Jan Huntelaar (Holandia), Shaun Maloney (Szkocja), Ivan Perisic (Chorwacja), Xherdan Shaqiri (Szwajcaria), Gylfi Sigurdsson (Islandia)



Nowy Sklep MRÓZ

w Centrum Dublina

Parnell Street (pod Lidlem)

600m²

10.000

PRODUKTÓW

➤ Stoisko Mięsne

➤ Produkt Dnia

➤ Promocje i Degustacje

➤ Produkt Tygodnia

➤ Produkt Miesiąca

**Kancelaria Prawnicza
Finbarr A. Murphy & Company
Solicitors
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:
086 846 1547, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

KANCELARIA PRAWNA



Tracey Solicitors

Making law accessible

Znajdź
nas na



- **WYPADKI***
- **WYKROCZENIA DROGOWE**
- **PORADA PRAWNA**

* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub proporcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjowanych warunków.



Zadzwoń: Agnieszka Siwiera

34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.

✉ polishteam@traceysolicitors.ie

🌐 www.wypadekirlandia.pl

(085)1502626



TWOJA FIRMA KSIĘGOWO DORADZCA

To bardzo proste:

- Zeskanuj swoje P60 i wyślij do Nas na adres firma113@gmail.com
- Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

ROZLICZENIA P60 & P45

**W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE
ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK**

www.dmksiegowosc.eu

Dlaczego warto rozliczyć się z nami?

- Działamy od ponad 6 lat na rynku
- Brak opłat wstępnych
- Brak opłat w przypadku odmowy zwrotu

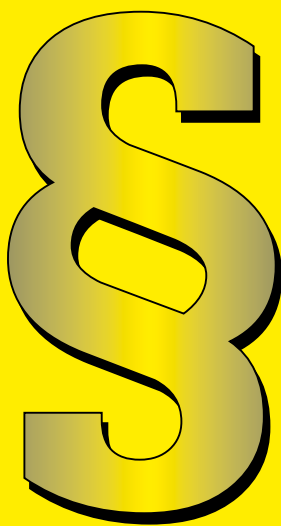
4 Washington Street
2nd Floor Office / Cork
TEL/FAX. 021 427 83 49
E-mail: firma113@gmail.com



Unit 39 Coolmine Industrial Estate,
Blanchardstown, Dublin 15
Nad sklepem Mróz
TEL. 018 06 65 55 0833191536

**Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności**

www.prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska,
Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty